

Kuryer Pomorski

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURIER POZNAŃSKI.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Fendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstejn & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolo, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 16 kwietnia.

Z biegnącej chwili.

Po samorządzie irlandzkim przyszła kolej na samorząd szkocki, który coraz śmielej wysuwa się naprzód. Sprawa szkockiego homerulu poruszył w angielskiej Izbie gmin poseł Dalziel, stawiając wniosek, który już przed kilku dniami podaliśmy w streszczeniu telegraficznym. Rząd, jak się obecnie pokazuje z dokładniejszych informacji, został wnioskiem tym niespodziewanie zaskoczony i wprost zaambasowany. Dalziel chce, aby Szkocy przyznali prawo ustanawiania dla siebie ustaw, z zastrzeżeniem zwierzchności parlamentu centralnego w sprawach ogólnopństwowych. Stało się, że wniosek tego rzędu nie miał odwagi poprzeć. Jeśli Szkocy ma sama wydawać dla siebie prawa, to potrzebne byłoby do tego osobne narządzie ustawodawcze, taki sam lub podobny sejm, jaki Gladstone zaprojektował dla Irlandyi. Rząd jednak nie jest widocznie zdania, ażeby po niepowodzeniu bilu Gladstone była teraz stosowna chwila na zajmowanie się w parlamencie sejmem autonomicznym szkockim. To też rząd przez usta swego szkockiego ministra popierał wniosek daleko skromniejszy, a mianowicie, aby w parlamencie londyńskim utworzona została komisja niustająca do spraw szkockich, składająca się ze wszystkich deputowanych Szkocy oraz piętnastu angielskich i aby tej komisji dawane były do rozpatrzenia wszelkie projekty ustaw, przeznaczonych dla Szkocy. Parlament jednak przychylił się do wniosku Dalziela i uchwalił, że o sprawach szkockich decydować powinna Szkocja za pośrednictwem specjalnego organu prawodawczego.

Zdarzenie to jest ciekawe i ważne z kilku względów. Najprzód wskazuje ono, że Irlandczyści liczyć mogą, iż nie będą w dążeniach swych odosobnieni, ale że prąd decentralizacyjny obejmuje także inne prowincje państwa. Powtórę widząc z niego, że między gabinetem Roseberga a Izłą gmin brak harmonii. Izba jest inaczej i astrojona, rząd inaczej. Izba, nadanym jej przez Gladstone rozpadem, idzie ciągle w tym samym kierunku, tymczasem gabinet zatrzymał się w rozpędzie i chciałby także, chwilowo zapewne, zatrzymać również Izbę. Lordowi Roseberga zdaje się, że Anglia nie jest dostatecznie przekonana o potrzebie homerulu nawet dla Irlandyi, pomimo, iż nad tą kwestyą opinia publiczna zastanawia się już od dawna. W jednej z mów swoich powiedział nowy premier, że zadaniem bezpośrednim stronnictwa liberalnego jest oddziaływanie na umysł współziomków i stworzenie przez tę agitację mocniejszej za reformą stosunków irlandzkich większości w parlamencie. Tymczasem parlament ten uchwala wniosek, który przed załatwieniem homerulu irlandzkiego narzuca gabinetowi samorząd szkocki, prawie tak szeroko pojęty w zasadach, jak irlandzki. Może taka postawa Izby gmin jest właśnie dobrym środkiem agitacyjnym i może tym sposobem trafia w myśl lorda Roseberga. Zdaje się jednak, że lord Rosebery inne raczej środki prozelityzmu autonomicznego ma na względzie. To, co parlament uczynił teraz, obowiązując rząd. Jeśli kraj dozna wrażenia, że rząd nie ma odwagi iść w swoich projektach prawodawczych tak daleko, jak go parlament popycha, kraj powie sobie, że sam gabinet liberalny obawia się pomysłów i dążeń swojej większości; skoro zaś gabinet pomyślnie autonomicznym tej większości nie ufa, tembardziej muszą być względem nich ostrożni wszyscy, którzy nie zostali jeszcze o sprawiedliwości i potrzebie bilu Gladstonowskiego przeświadczeni.

* *Jeszcze o Encyklice.* Czytamy w „Czasie”: Encyklika Ojca świętego do Biskupów polskich, jak można było z góry przewidzieć, nie została dotąd ogłoszona w Królestwie Polskim i cesarstwie rosyjskim i prawdopodobnie wcale ogłoszona nie będzie. Katolicy polscy w prowincjach pod zaborem rosyjskim otrzymują tylko głuche, a najczęściej fałszywe wieści o doniosłym manifestie Chrystusowego Namiestnika; większa część najważniejszych dla ich duchowego życia wiadomości z zachodniego świata dostaje się do nich jedynie w oświeśleniu i skrzywieńniu artykułów prasy rosyjskiej. Otóż prasa ta z dziwnym uporem przemilcza fakt pojawienia się ostatniej encykliki papieżkiej i dotychczas dwie zaledwie tylko, z gruntu fałszywe wiadomości udało się odnaleźć na szpaltach odbieranych przez nas rosyjskich dzienników. Kilka dni temu doniesiliśmy, że papiestwo „Świat” dopatrywał się w encyklice „podtrzymywania wszystkiego, co niepokoi życie trzech sąsiednich mocarstw w stosunku do ich polskich poddanych”. Teraz czytamy w „Grażdaninie”, że Papiież radzi w encyklice ludności, aby ulegała władzom i że skutkiem tego manifest papieżki wywołał istną burzę niezadowolenia wśród poddanych polskich wszystkich trzech państw. Zarzucają oni — pisze „Grażdanin” — głowie katolickiego Kościoła popełnienie krzywdzącej niesprawiedliwości względem najwierniejszych synów katolicyzmu. Szczególniej oburzeni są Polacy krakowscy (!). Według słów jednego z dzienników, Polacy krakowscy postanowili protestować przeciw encyklice; w tym celu zamierzają wydać broszurę w czterech językach i przesłać ją wszystkim rządów europejskim. Według tego samego dziennika, 200 rodzin w Krakowie postanowiło przejść na protestantyzm (!). „Grażdanin” zadaje zatem kłam informacjom „Świata”, tak

jak uwagi „Świata” zawierają stwierdzenie beczelnej kłamliwości plotek kniazia Mszczerskiego. Polacy pod zaborem rosyjskim z samego zestawienia tych dwóch notatek nabiorą przekonania, że encyklika papieżka musi być ożywna duchem miłości i polityczną rozumą, a fakt stłumienia jej milczeniem przez decydujące rosyjskie władze świadczy wymownie o tem, że wybitny manifest Piotrowego Następcy przyjęty był wszędzie, gdzie biją serca katolickie i polskie, z wdzięcznością i z zapalem.

* *W sprawie przesilenia w Centrum* zamieszcza wczorajsza „Germania” artykuły drugi i trzeci, które jednakże nie zawierają nic tak ważnego, byśmy je tutaj obszerniej streszczać mieli. Podajemy tu tylko w uzupełnieniu sobotniej naszej wzmianki (pod rubryką Niemiec) o piśmie dr. Liebera do „Nassauer Bote” ostatni ustęp tego ciekawego pod wielu względami oświadczenia, którego w sobotę dla braku czasu umieścić już nie zdążyliśmy.

„Ze wszelkie targi zupełnie są przy tem wykluczone, że szczególnie w Centrum nikt o tem nie myśli, aby za wrzeczkie przysługi na innych polach „urządzić zniesienie ustawy antyżydzińskiej”, to tak wyraźnie z naszej strony, mianowicie też przeze mnie po kilka kroków w ostatnim czasie zostało wypowiedziane, i jest tak dobrze wiadome w decydujących kołach w Berlinie, że należy się dziwić, jak tak dobrze zasłużone pismo, jakim zresztą jest „Rhein. Courier”, może na seryo wyrażać tego rodzaju obawę przed „wielkiem ustępstwem”. My nie kupujemy naszego prawa, lecz domagamy go się w imię sprawiedliwości, i pozostaniemy w tem, gdy razem lub rozdzielni będziemy mogli popierać rząd, lub będziemy zmuszeni oponować mu, zawsze jednakowi i niezmienni.”

„Germania” stwierdza, że to oświadczenie dr. Liebera zgadza się pod każdym względem z rzeczywistością.

Zebrania przedwyborcze.

Strzelno, 15 kwietnia.

Walne zebranie wyborcze odbyło się w Strzelnie nie tak spokojnie, jakby sobie życzyć wypadało. Zagaił je p. F. Amrogowicz z Rzeszyna, prosząc o spokojne i poważne prowadzenie obrad. Następnie p. mecenas Kwieciński miał naukę o wyborach, za którą mu podziękowano trzykrotnie: „niech żyje!” W dyskusji wywiązała się wątpliwość co do głosowania tych wyborców, którzy się przeprowadzili do innych miejsc zamieszkania. Różne w tej mierze objawiano zdania, a komitet i subkomitety postarają się o to, żeby żąd nie wynika strata głosów.

Następnie komitet zaproponował następującą listę kandydatów: Ks. Wawrzyniak, Grabski, Krzywiński. Za tą listą przemawiali przewodniczący i ks. Kittel oraz mecenas Kwieciński i p. Pinkowski. Przeciwnie nie wystąpił kupiec p. Kornaszewski ze Strzelna, a z mowy jego słyszało się same hasła i wywody orędunkowe. Ostatecznie jednak wielką większością głosów przyjęto kandydaturę ks. Wawrzyniaka. Głosowano najprzód przez podniesienie rąk, a następnie, gdy się odzywały zaczęły znane krzyki poznańskie, przez *itio in partes*, która wyrażała wielką większość dla ks. Wawrzyniaka. W ostatniej chwili jeszcze p. Skrzydlewski z Wojciny, zamiast ks. Wawrzyniaka stawia ks. dr. Warthenberga. Następnie już bez dyskusji i zgodnie przyjęto kandydatury pp. Grabskiego i Krzywińskiego. Zebranie nie było bardzo liczne, opozycja składała się wyłącznie z mieszczan strzeleńskich, między którymi zauważyliśmy p. Kornaszewskiego Ign. na czele. Obok niego występowali p. Kozłowski Czesław, kupiec tabacznym, Skowroński, Nowacki Nepomucen, Żurawski itd.

Jak się dowiadujemy, zostało zebranie wyborcze w Inowrocławiu rozwiązane. Bliższe szczegóły podamy jutro.

Taryfa kolejowa a minister skarbu.

Berlin, 14 kwietnia.

Minister kolei żelaznych p. Thielen, pragnąłby rozwinąć sieć kolejową i odpowiednie zaprowadzić reformy, ale minister skarbu p. Miquel hamuje go w tych zamiarach.

Takie wrażenie można było wynieść z ostatnich obrad nad etatem kolejowym i przekonać się zarazem, że konserwatyści nie mają interesu dla kwestyi kolejowych, z obawy, aby koleje nie ułatwiały robotnikom przenoszenia się ze wsi do miast. Z tych to pobudek żądali też konserwatyści podrożeń biletów kolejowych między Berlinem a przedmieściami. Gdyby ceny tych biletów podrożały, toby bardzo mało zmniejszyły się przyrwy robotników do stolicy, bo ten jednorazowy wydatek na podróż do Berlina nie wstrzymałby go niewątpliwie; zwłaszcza młodzi ludzie, nie mający rodzin, nie odstraszyliby się wyższą ceną biletów. Trzeba też i to uwzględnić, że utrudniona komunikacja kolejowa sprowadza na wieś handlerzy i podróżujących z towarami. Tygodniowe bilety dla robotników, przeciwko którym konserwatyści tak występowali, chcą je dla okolicy Berlina podrożyć, są tańsze, aniżeli bilety jednorazowe, ale jakże je odbierać okolicy Berlina, kiedy

robotnicy w całym kraju mają do nich prawo! Gdyby zresztą bilety te zniesiono, to robotnik trzymałby się fabryki i obok niej urządziłby sobie jakiegobądź mieszkanie. Korzyść materialną miałoby z tego szynkarze, a nadto wzrastałaby liczba chorób: różniotwo zaś nieby na tem nie zyskało. Słusznie też p. minister kolei żelaznych obstawał przy dzisiejszym systemie, wywodząc, że koleje są na to, aby ułatwiać komunikację, a nie na to, aby ją wstrzymywać.

Minister kolejowy, pan Thielen, zaznaczył co do uproszczenia administracji kolejowej, że pragnie także zaprowadzić reformę w podróżowaniu koleją o tyle, że życzyłby sobie znieść wszystkie wyjątkowe bilety, a zaprowadzić w ich miejsce zwyczajne bilety osobowe, które w takim razie jak najtańiej byłyby obliczone. Upadłyby wtenczas wszelkie bilety zwrotne, bilety do wód i tak zwane „bilety okrężne”. Ileby na przykład na kilometr bilet kosztował, tego jeszcze pan minister kolei nie zaznaczył, tłumacząc się tem, że ogólne położenie skarbu nie pozwalała na tę reformę, czyli, że pan Miquel jej nie chce.

A czyżby to państwo pruskie nie mogło się odważyć na próbę? Pan minister skarbu widocznie ma jedynie na oku znaczne dochody z kolei, a rozwój ekonomiczno-społeczny zdaje się być dla niego rzeczą poboczną. Zagroził on nawet podwyższeniem taryfy kolejowej na pokrycie rzekomego deficytu w Prusiech. Takiego podwyższenia taryfy nie można nazwać korzystnym, gdyż każde podrożenie biletów wywołałoby także zmniejszenie liczby podróżujących; nadto także i to mieć trzeba na uwadze, że podwyższenie taryfy w obecnych krytycznych ekonomicznych czasach wpłynęłoby niekorzystnie na handel i przemysł. Miliardy strat powstałoby mogły zająć dla społeczeństwa. Dla administracji kolejowej powinna być hasłem zasada kupiecka: mały zysk a wielki obrót. Jedynie zwiększona chęć podróżowania może być korzystną dla narodu i dla państwa.

Cesarz Wilhelm we Wiedniu.

Wiedeń, 14 kwietnia.

(50) Cesarz Wilhelm dziś w południe opuścił Wiedeń, do którego przybył wczoraj w południe. Na dworcu kolei południowej oczekiwali go cesarz Franciszek Józef, arcyksiążę Albrecht w mundurze feldmarszałka pruskiego, arcyksiążęta Karol Ludwik, Franciszek Ferdynand, Ludwik Wiktor, Wilhelm, Rayner, Fryderyk, Otto i Franciszek Salvatore, dostojnicy wojskowi, członkowie ambasady niemieckiej, burmistrz dr. Grube itd. Z dworca dwaj cesarze, sędziwy austriacki w mundurze swego pruskiego pułku grenadyrów, Wilhelm w błękitnym mundurze swego pułku huzarów austriackich, w otwartej, dwukonnej karetce odjechali do Burgu. Za nimi w kilkunastu karetach jechali arcyksiążęta, swity itd. W pogodny dzień wiosenny, przy pełnym blasku spoczywającego w zenicie słońca, wśród świeżo zielonych drzew bulwaru, orszak przedstawiał się bardzo świetnie. Na wyrażone życzenie dostojnego gościa, zaniechano wszelkich przygotowań do uroczystego przyjęcia. Tylko więc kilka hoteli przy Ringstrasse wywiesiło chorągwie. Ale gęsty szpaler widzów po obu stronach bulwaru, a zwłaszcza w pobliżu Burgu, przejeżdżających monarchów witał hucznymi okrzykami. Cesarzowie w czasie jazdy rozmawiali ze sobą bardzo żwawo i wesoło, wybuchając często głośnym śmiechem.

Przywitany w zamku przez dostojników dworu i arcyksiężnę, cesarz Wilhelm o godzinie 12 i pół wyjechał do koszar swego pułku huzarów w VIII cyrkule (Josefstadt). Starożytnie te koszary, otaczające bardzo przestronny plac do ćwiczeń, w ostatnich dniach na gwałt wyostrzyły się na przyjęcie dostojnego gościa. Pomalowano stare, szare ściany jasną barwą, przystrojono salę obiadową drogiejmi kwiatami, wywieszono chorągwie z dachu itd.

U wielkiej bramy przyjmowali cesarza pułkownik Benkeos, komendant korpusu Schoenfeld, generał inspektor konnicy Gager i inni. Obejrawszy dokładnie ustawiony w dziedzińcu pułk, pojedynczo konie, siodła itd., cesarz w sali oficerskiej zasiadł do śniadania pomiędzy generałami Schoenfeldem a Rheinlaenderem, dodanym mu jako kawaler honorowy na czas pobytu we Wiedniu. Obaj ci generałowie w roku zeszłym na manewrach węgierskich dowodzili dwiema armiami. Na przeciwko cesarza siedział pułkownik Benkeos, także dawny znajomy. Cesarz rozmawiał bardzo serdecznie ze wszystkimi oficerami, mianowicie też z porucznikiem tegoż pułku, hrabią Wilhelmem Stahrenbergiem, który w znanych wyścigach oficerskich pierwszy dotarł do Berlina, i kilkakrotnie wyraził się bardzo pochlebnie o konnicy austriacko-węgierskiej. Pułk 7, złożony wyłącznie z Węgrów, cesarz witał i żegnał hucznymi: „elien!” W ciasnej, głośnej ulicy Josefstadt od południa 3 godziny, gdy cesarz wracał z koszar do Burgu, gęste tłumy oczekiwały jego przejazdu.

Następnie cesarz Wilhelm oddawał wizyty. O godz. 4 przybył do klasztoru OO. Kapucynów, aby, jak za każdego pobytu w Wiedniu, złożyć wieniec na trumnie s. p. arcyksięcia Rudolfa. Przechodząc przypadkiem tędy, miałem sposobność widzieć cesarza na odległość 2 kroków przy wysiadaniu i wsadaniu do karety. Wygląda on bardzo dobrze, zdrowo, poważnie, ale zarazem skromnie;

ktoby nie wiedział, że to cesarz niemiecki, sądziłby, że to sympatyczny, zgrabny, trochę młody pułkownik huzarów austriackich. Tej napuszystości, która szpeci niektóre fotografie cesarza, nie dostrzegaliśmy wcale na jego twarzy.

O godz. 6 rozpoczął się w wielkiej sali ceremonii Burgu obiad galowy, do którego oprócz dwóch cesarzy zasiadły arcyksiężne Marya Teresa, Karolina, Elżbieta i Marya, dalej obecni we Wiedniu arcyksiążęta, książę Reuss i członkowie ambasady niemieckiej, Kardynałowie Gruscha i Schoenborn, wielcy dostojnicy dworu, wspólni ministrowie, prezes gabinetu austriackiego ks. Windischgrätz, węgierski minister a latera hr. Ludwik Tisza i dostojnicy wojskowi. Toastów nie wygłoszono. Zauważono, że w czasie obiadu ces. Wilhelm bardzo żywo, serdecznie i wesoło rozmawiał z ces. Franciszkiem Józefem i arcyksiężną Maryą Teresą. Po obiedzie rozmawiał długo z ks. Windischgrätzem.

O godz. 8 cesarzowie udali się do opery. Cesarz niemiecki w łożu dworskiej zasiadł pomiędzy arcyksiężniami Maryą Teresą i Karoliną, cesarz austriacki pomiędzy pierwszą a Elżbietą. W drugim rzędzie siedzieli arcyksiążęta. Swity cesarskie i śmietanka tutejszego wielkiego świata urzędniczego i arystokratycznego zapelniali inne łoże. Ze na to galowe przedstawienie intendant generalny Bececy zdobył się tylko na operetki „Bajazzo” Leoncavalla i „Hubiczka” Smetany — rzecz dosyć dziwna. Przed godz. 11 cesarzowie opuścili teatr.

Dziś rano cesarz Wilhelm nie opuścił swych pokojów w Burgu, gdzie odbył dłuższą konferencję z cesarzem Franciszkiem Józefem. O godz. 11 i pół obaj cesarzowie otwartą karetą, znowu wśród gęstego szpaleru widzów, wyjechali na daleki dworzec kolei zachodniej, którą cesarz niemiecki o godz. 12 wyjechał do Karlsruhe.

Rozumie się, że cesarz Wilhelm oficerów 7 pułku huzarów obśypał orderami, nawet wachmistrzom dostały się odznaki cesarskie. Nie wiadomo jeszcze, czy też prezes gabinetu ks. Windischgrätz otrzymał order? Zważywszy znakomity ród jego książęcy, jako też okoliczność, że ks. Windischgrätz jest już kawalerem złotego rżna, oczywiście mógłby otrzymać tylko jeden z najwyższych orderów pruskich.

Z sejmu pruskiego.

Izba deputowanych.

(49 posiedzenia.)

Berlin, 14 kwietnia godz. 11.

Izba rozpoczęła dzisiaj trzecie czytanie etatu. W dyskusji specjalnej nad pojedynczymi etatami, wyrażono cały szereg różnych życzeń i żądań. Na zapytanie deputowanego Bickerta (woln. stow.), czy prawdą jest, iż minister skarbu Miquel w prywatnej rozmowie okazał chęć zaprowadzenia dla od wely, oświadczył minister dr. Miquel, że po zawarciu traktatu handlowego z Rosyą jest zaprowadzenie dla od wely na czas trwania traktatu całkiem wykluczone. — Przy obradach nad etatem kolejowym żądał deput. Gotheim (wolnom. stowarz.), aby jako wynagrodzenie za zniesienie taryfy stopniowej udzielono Szląskowi prawa re-ekspedycji przy galicyjsko-rumunskiej taryfie przewozu wodą płodów rolniczych.

Przy etacie komisji kolonizacyjnej zabrał głos poseł nasz radca konsystorski, syndyk dr. Mizerski, oświadczając, że Koło polskie będzie głosowało przeciwko temu etatowi w poczuciu prawa i obowiązku. Ustawa ta jest tylko pozorem ustawy i sprzeciwia się wszelkim zasadom konstytucyi pruskiej, mianowicie artykułowi 4, wedle którego wszyscy poddani pruscy są równi w obliczu prawa. To uznają s. p. dr. Windthorst, a dr. Miquel swego czasu, jako referent kc isy Izby panów, nie dotknął ani słówkiem kwestyi konstytucyi. Szanowny mówca stwierdził dalej, iż nie może przenieść na siebie tego, aby wbrew sumieniu głosować za ustawą, która sprzeciwia się zaprzysiężonej przez niego konstytucyi. (Huczne oklaski na ławach polskich).

Z dalszego toku obrad, w ciągu których posłowie wyrażali po części życzenia lokalnej natury, zaznaczymy tylko przemówienie deput. Jäckla (woln. stron. ludowe), który słusznie zwrócił uwagę na smutny stan, w jakim się znajduje budynek sądu okręgowego w Poznaniu. — Tajny radca Starcke oświadczył, iż toczą się już obrady, mające na celu usunięcie niedogodności.

Dalszy ciąg obrad nad etatem w poniedziałek. Koniec o godzinie 4.

Z parlamentu niemieckiego.

(82 posiedzenia.)

Berlin, 14 kwietnia.

Izba obradowała dzisiaj w dalszym ciągu nad wnioskiem dep. hr. Kanitza, odnoszącym się do monopolu zbożowego. Jako pierwszy mówca wystąpił dep. Will (kons.), który opozycją ze strony deput. Bartha przypisywał temu, że przez przyjęcie wnio-

sku zostanie usunięty handel terminowy. Ze socjaliści nie chcą tego wniosku, to jest rzeczą łatwą do wyeliminowania, gdyż kвітніca wieś chłopska jest dla nich niezdobyta twierdza. Rząd wprawdzie objawia przychylność dla rolnictwa, ale samą przychylnością nie mu się nie pomoże. Rolnik musi dać odpowiednią rentę od swego kapitału, chłop nie może pracować dla konsumentów za darmo. Mały właściciel ziemski stoi teraz gorzej od robotnika w swym utrzymaniu życia.

Dep. dr. Bachem (centr.) w długiej mowie wystąpił przeciwko wnioskowi. Przy ogólnikowych wywodach o biedzie rolnictwa, jakie wygłosił poprzedni mówca, nie postąpi się naprzód. Tutaj chodzi tylko o to, czy droga, proponowana przez wniosek hr. Kanitz jest możliwa do przyjęcia. Tego nie wykazał hr. Kanitz ani jednym słowem, dep. Barth także zaznaczył tylko, że przyjęcie wniosku oznaczałoby zerwanie słowa, mianowicie w obec Rosji i prowadziłoby do obozu socjalistycznego. Droga, jaką wskazuje hr. Kanitz jest niemożliwa na wszystkie czasy, jeżeli się nie chce zachować chrześcijańsko-germańskiej kultury z jej strony ekonomicznej i etycznej. Pominąwszy to, czy proponowana droga jest praktyczna, czy doprowadziłaby ona do celu, aby cenę zboża, produkowanego w kraju, utrzymać stale na wysokości cen zboża zagranicznego? To jest niemożliwe. Jeżeli się chce ustalić cenę od dołu, to należy także położyć granicę ku górze. To atoli może nastąpić tylko przez to, że państwo w pomyślnych latach nagromadzi zboże, aby w gorszych wpływać na cenę, ale to jest przy dzisiejszej komunikacji międzynarodowej rzeczą niemożliwą bez międzynarodowej umowy. Skoro atoli umowa międzynarodowa jest wykluczona, natenczas ceny mogą być uregulowane tylko za pomocą upaństwowienia całej produkcji zboża. Jeżeli się, przyjmując wniosek, uczyni pierwszy krok ku temu, to trzeba będzie zrobić także drugi, prowadzący do upaństwowienia całego handlu zbożowego i trzeci do upaństwowienia całej produkcji zboża. Ale wtenczas nawet przy przyjęciu wniosku musiałoby państwo mieć olbrzymi fundusz na ogromne śpiżnice, składy zboża, na urzędników, którzyby się trudnili zakupem i sprzedażą. Kto ma dać sumy potrzebne na ów wielki fundusz? Jak można w ogóle zapewniać tylko właścicielowi ziemskiemu dochód a nie zapewnić także robotnikowi wiejskiemu myta w pewnej wysokości? Jeżeli się do tego doda jeszcze gwarancję najniższego dochodu dla przemysłu i najniższej zapłaty dla robotnika przemysłowego, natenczas zostaną spełnione życzenia socjalistyczne. Jeżeli socjaliści dają minimalnego myta dla robotników a konserwatyści minimalnego dochodu dla właścicieli ziemi, to jedno i drugie jest socjalizmem, jedno i drugie pociągnęłyby za sobą obalenie istniejącego porządku ekonomicznego.

Cały wniosek zresztą jest przykrojony wedle stosunków prowincji wschodnich Prus, zachód zaś i południe musiałoby ponosić koszt, aby zapewnić wachodowi wyższą rentę. W dalszym ciągu przemówienia żądał mówca przedewszystkiem obszerniej statystyki agrarnej, przez co osiągnęłyby się szersza podstawa dla przepisów, mających na celu podniesienie rolnictwa. Wtenczas pokazałoby się także, iż rolnictwo wschodu i zachodu ma odrębne interesy wielkich właścicieli ziemskich północnego wschodu.

Dep. hr. Bernstorff (str. Rzeszy) uznał wniosek za nieodpowiedni, zaznaczając jednakże smutne położenie rolnictwa. — Dep. Bennigsen (nar. lib.) również ostro wystąpił przeciw wnioskowi, którego następstwa budzą w nim obawę. — Dep. Richter przypomniał nawet ustawę przeciw socjalistom, której powinni być dziś podlegli konserwatyści, gdyby jeszcze istniała. — Za wnioskiem przemawiali antysemicie depp. Liebermann z Sonnenberga i Werner, jako też konserwatywy hr. Limburg z Stirum, gdy tymczasem dep. Schippe (soc.) zwał wniosek energicznie, ponieważ tenże dąży do podrobnienia zboża dla mas.

Wśród ogólnego natężenia uwagi zabrał głos kanclerz hr. Caprivi, oświadczając, że wniosek go zadziwił, ponieważ w petycji wschodnich centralnych związków rolniczych do cesarza oznaczono koszt produkcji znacznie niższy, aniżeli we wniosku hr. Kanitz a ponieważ przy traktatach handlowych konserwatyści chcieli tylko utrzymać dawne cło, obecnie zaś stawiają nadzwyczajne żądania. Bez zerwania traktatów handlowych jest niemożliwym przyjęcie wniosku. Wobec państw traktatem związanych zyskałyby Niemcy opinię nie zasługujących na wiarę i straciłyby zaufanie zagranicy. Mówca nie śmiałby w takim razie i nie byłby zdolnym prowadzić dalej polityki zagranicznej. Biedniejsze klasy, które najwięcej konsumują chleba, musiałby ponosić koszt; 69 proc. rolników w ogóle nie sprzedaje zboża. Pojedyncze państwa uważałyby monopol zbożowy jako zamach na swoje prawa. Kanclerz zaznaczył dalej, że podziela życzenia deputowanego Bachema co do obszerniej statystyki agrarnej, ale ona nie jest sprawą Rzeszy.

Dep. Floetz (kons.) stwierdził, że do związków rolników należą członkowie najmniejszych stronnictw i że dla tego nie należy ich agitacji klasie wyłącznie na karb konserwatystów. — Dep. Sachse (kons.) wreszcie oświadczył, że sto tysięcy saskich chłopów zgadza się na wniosek.

W imiennym głosowaniu odrzucono wniosek hr. Kanitz 159 głosami przeciw 46.

W poniedziałek: wniosek o przywrócenie Jeżuitów.

Koniec o godz. 6 1/2.

KORRESPONDENCJE.

Z prowincji 14 kwietnia 1894.

(Nauka języka polskiego.)

Najjaśniejszy Pan akt sprawiedliwości spełnił, nakazując ministrowi kultu zaprowadzić naukę języka polskiego. Z uczuciem wdzięczności przyjmujemy rozporządzenie językowe, ale co się stanie z rozporządzeniem tem, gdy biura ministerialnego przez rejency i inspekcje powiatowe do gmin i szkół przejdzie? Pan minister najęty rozporządzenie swe kłauzulami i ograniczeniami a niech tylko sprawa ta w ręce naszych najczystszych urzędników t. j. inspektorów powiatowych szkolnych się dostanie — biada nam — skrawki nam się dostaną, a jaki będzie rezultat?

Przynajmniej, że gdyby rozporządzenie rzetelnie było wykonane, wiele ulgi by lud nasz doznał, pozbywając się zwłaszcza gnębiącego ciężaru opłacania osobno nauki języka polskiego, ale lekamy się, czy osiągnięty będzie cel zamierzony przez Najjaśniejszego Pana, t. j. przyjęcie w pomoc działywań naszej, aby religijny i ojczyzny uczeń się mógł języku. 1) Reskrypt ministerialny mówi tylko o nauce w oddziale średnim. Na wsiach nie ma w ogóle wyższego oddziału, tylko niższy i średni, bo szkoły wiejskie nie doprowadzają dzieci aż do wyższego oddziału. W średnim więc oddziale mamy dzieci od 12—14 roku, zatem dzieci, które już są do spowiedzi przypuszczone. Jaką pomoc przynosi więc reskrypt dzieciom, sposobionym do spowiedzi? Zaczyna się uczyć języka polskiego, kiedy już cała męczarnia uczenia się katechizmu skończona.

Może poczekać z przygotowaniem dzieci aż się nauczą czytania? To może nigdy nie nastąpi, bo w wiejskich szkołach mamy w niższym oddziale dzieci 13, 14 i 15-letnie, które z niższego oddziału szkołę opuszczają. Nadto rozporządzenie kardynała Ledóchowskiego z r. 1868 nakazuje, aby pierwszej spowiedzi dzieci po za rok 11 nie odkładać.

2) Inspektorzy powiatowi, znani nam z życzliwości, mają sposoby niedopuszczenia dzieci do nauki języka polskiego. Fakt podaje. Pewien inspektor nie pozwolił zbyt wielkiej liczby dzieci, acz w wieku bardzo posuniętych, z niższego oddziału przepuścić obecnie przy zmianie roku do oddziału średniego. Dla czego? Oczywiście rzecz dla tego, że nie są dośyć w niemieckim języku biegłe — niechże siedzą w niższym oddziale! Niech się jeszcze uczą niemieckiego, za polskim niech tęsknią, a tymczasem — opuszczają szkołę zupełnie.

Tuchola, 14 kwietnia.

(Jubilansz ks. prałata Prądzyńskiego.)

Najprzewielebniejszy ks. Jubilat dr. Prądzyński przebywał od wtorku u bratantów swoich, państwa Prądzyńskich Józefów w Włocławku. Codziennie przyjeżdża do kościoła parafialnego Włocławskiego o 8-miej ze mszą św. i powraca do Włocławka, posilający się mlekiem i chlebem Kneipowskim w pleoani. Sam tylko piątek po południu przerwał ks. Jubilatowi ciszę zwyczajną.

Około 4 tej zawiadł do dworu Włocławskiego nasamprzód komisarz biskupi ks. Talikowski z Tucholi, zaraz po nim ks. proboszcz Kacki z Włocławka, a wreszcie ks. prałat Polomski z Wąbrzeźna: wszyscy trzej w odświętnych sukniach duchownych. Już to samo wskazywało na niespodziankę nadzwyczajną, jak też rzeczywiście było.

Kiedy bowiem cała rodzina państwa Prądzyńskich z ks. Jubilatami i siostrą jego, panią Łaszewską z Kościelnej, w głównej, pięknie przystrojonej sali się zgrupowała, by powitać tak nadzwyczajnych gości, wystąpił ks. Polomski, mając po prawej stronie ks. delegata Talikowskiego, a po lewej księdza proboszcza Kackiego, trzymającego przepyszną, czerwono-złotą puszkę podługową i w podniosłych słowach wychwalał pracę gorliwą pięćdziesięcioletnią ks. Jubilata jako wikarego w Olwie, profesora w Chojnicach, proboszcza w Nowem i kanonika w Pelplinie, tak iż prawdziwie się stał dla kleru młodszych żyjącym świecznikiem, dla rodziny swęj zaczął prawdziwą chlubą, a dyacony swojej ozdobą. Wyraziwszy w dalszym toku mowy radość całej dyacony, że i Ojciec św. ks. Jubilata tak bardzo uszczęśliwił i ks. Arcybiskup pismem uczeszył, a najprzew. ks. Biskup z prześwietną kapitułą zaszczycił, dodał, że i sam przybył w tak poważnym kolegium, aby skronie ks. Jubilata niepoślednią uwiecznić koroną nową. Albowiem wysoki fakultet teologiczny Monasterski upoważnił mówcę przy okazji tak rzadkiej uroczystości, aby ze życzeniem całej akademii wręczył ks. Jubilatowi dyplom na doktora św. teologii. Wywieszając się zatem z tak zaszczytnego obowiązku, odebrał mówca puszkę z rąk ks. Kackiego i wręczył ją ks. Jubilatowi, prosząc Boga, aby mu dozwolił wysoką tą godnością cieszyć się jeszcze w długie lata.

Niemcy.

* Berlin, 15 kwietnia. Po uroczystościach weselnych w Koburgu uda się cesarz do Wartburga na polowanie na głuszcę a z tamąd na kilka dni do hr. Görtza na łowy.

— Rozprawy nad reformą szkół żeńskich toczą się na wyraźne życzenie ministra oświaty w zupełnej tajemnicy. Obecnie donosi „Post“, że obrady ukończyły się i doprowadziły do zadowalających rezultatów.

— Do trzeciego czytania ustawy o podatku giełdowym przygotowują posłowie różnych stronnictw wnioski. Między temi oddał do łaski marszałkowski dep. Schwarze (centr.) wniosek, aby podatek stemplowy przy interesach terminowych w handlu zboża i fabrykatów zbożowych podwyższyć 5 razy więcej, aniżeli podaje projekt rządowy. Podatek ten może być znizony, jeżeli na mocy opodatkowanych interesów następuje istotna dostawa, którą się udowodni władzy podatkowej. Co do sposobu wykazania i zwrotu nadwyżki stempla decyduje Rada związkowa. Wniosek ten podpisał w imieniu Koła polskiego ks. Ferdinand Radziwiłł.

— Minister oświaty przygotowuje zakaz używania tytułu doktorskiego, o ile tenże został udzielony na mocy mniej ostrych przepisów, aniżeli na pruskich uniwersytetach.

— Zabawne intermezzo na sobotnim posiedzeniu parlamentu wywołało długotrwałą i ogólną wesołość. Hr. Kanitz w swej mowie chwalił ministra Miquela, spodziewając się, iż tenże będzie popierał jego wniosek. Zaczął odnośne zdanie słowami: „Pan Miquel musiałby być...“ i zatrzymał się w tem miejscu na chwilę, tymczasem zaś dep. Richter dokończył głośno zdanie „największym osłem!“ Izba wybuchnęła homerycznym śmiechem i kilka minut upłynęło, zanim hr. Kanitz mógł dokończyć owęj sentencji.

— Narodowi liberalowie postawili w sejmie interpelacyę, czy rząd zamierza zaprowadzić przymusowe zabezpieczenie bydła w dzielnicach, gdzie tego zachodzi potrzeba, włącznie przeciw stratom, spowodowanym przez zarazę pyska i kopytkową.

— Do „Germanii“ donosi korespondent saski, że ministerstwo saskie wydało do podwładnych

sobie zarządów gmin poufny okólnik, którego treść jest mniej więcej następująca: „Wojsko saskie jest zarażone żywiołem socjalistycznym więcej, aniżeli rządowi jest miłym; monarchiczne usposobienie wojska pozostawia wiele do życzenia; odkryto już ślady zakapturzonej agitacji przeciwko przysiędze dla chłapw i itd. Zarządy gmin mają na drodze służby wskazać tych młodzieńców, mających isę do wojska, którzy trudnią się propagandą socjalistyczną, śpiewają tego rodzaju pieśni, albo w inny sposób objawiają podobne usposobienie.“ Ze w Saksonii kвітні socjalna demokracja, dodaje „Germania“, o tem wszyscy wiedzą, ale do czego zmierzają owi poufni cyrkularze? Czyby owi znamiennymi Kaina napiętnowani żołnierze mieli się szeregować we własnych pułkach? albo czy mają być wykluczeni od zaszczytu noszenia królewskiego munduru? Wreszcie zauważa „Germania“, że nie zbywa już i na socjalistycznych zarządach gmin.

Telegramy.

Paryż, 15 kwietnia. Deputowany Lockroy wygłosił na posiedzeniu wydziału, mającego wybrać komisję marynarkową, bardzo namiętną mowę, w której wywodził, że delegacja, która się udała do Tuluzy, znalazła tamtejsze stosunki w gorszym jeszcze stanie, jak przypuszczano. Lockroy złożył przewodnictwo, ponieważ zganił musi zachowanie się kilku członków wydziału.

Paryż, 15 kwietnia. Gubernator sudański donosi, że francuskie wojsko pobiło 23 i 25 marca Tuaregów i Goundam (?), 120 poległo na poboju; wsku; po stronie francuskiej jest dwóch żołnierzy rannych.

Paryż, 15 kwietnia. Rząd wniósł do budżetu na r. 1895 pozycyę 1 1/2 miliona, która ma być rozdzielona pomiędzy 35,000 pensjonowanych członków towarzystw robotniczych, mających na celu popieranie swych członków.

Rzym, 14 kwietnia. Hiszpańscy pielgrzymi przybyli dzisiaj do Civita Vecchia i kilkoma pociągami kolei żelaznej udali się do Rzymu.

Ojciec św. przyjmował dzisiaj Arcybiskupa Seville.

Rzym, 15 kwietnia. Dzisiaj przed południem w Bazylice Watykanu został Jan Davila Diego z Kadyksu wyniesiony do rządu błogosławionych. Na uroczystości, która trwała przeszło dwie godziny, było obecnych 7000 pielgrzymów hiszpańskich, 20 hiszpańskich Biskupów, dalej hiszpańskich ambasador z personelem ambasady i tysiące widzów. Po południu Ojciec św. udał się do kościoła św. Piotra i przed ołtarzem, urządzonym na cześć Davila, odmówił modlitwy.

Rzym, 14 kwietnia. Matematyk książę Baldassere Boncompagni umarł wczoraj wieczorem.

Kair, 15 kwietnia. Gabinet Riaz baszy wręczył prośbę o dymisy, którą też kedyw przyjął. Kedyw, porozumiewając się z lordem Cromerem, powierzył Nubar baszy utworzenie nowego gabinetu.

Londyn, 14 kwietnia. Wczoraj przedłożył rząd w Izbie gmin projekt ustawy, dotyczącej list wyborczych. Obrady nad projektem tym rozpoczęła się 23 b. m.

Paryż, 15 kwietnia. Dzisiaj nadeszło z Brazylii kilka wiadomości niepomysłnych dla powstańców. Wedle jednej depeszy eskadra Peixoty miała zająć powstańców okręt „Aquidaban“ w pobliżu Santa Catharina. Wedle innych admirał Mello wyładował na granicy urugwajskiej i poddał się rządowi urugwajskiemu.

Stan obłączenia w Brazylii został przedłużony do 30 czerwca.

W Rio wybuchło częściowe przesilenie ministerialne.

Wedle wiadomości z Buenos Ayres, admirał du Gama ogłosił protest przeciwko komendantowi okrętu portugalskiego „Mindella“, skarżąc się, że pomimo zezwolenia rządu argentyńskiego, nie pozwala na dezertera brazylijskim wyładować.

Walenoya, 14 kwietnia. Spokój wszędzie przywrócony. Wdrożono śledztwo w celu wykrycia winnych podczas ostatnich demonstracji.

Rzym, 14 kwietnia. Komisja dla przygotowania finansowej reformy uchwaliła sprawozdanie swego przewodniczącego Vaccelliego, który bezwzględnie przedłożył je Izbie.

Budapeszt, 14 kwietnia. W Izbie deputowanych motywował Ugron wotum nienności dla rządu z powodu jego zachowania się podczas pogrzebu Koszuta. Prezes ministrów Wekerle, wśród oklasków prawicy, a wrzawy na lewicy, oświadczył, iż nie może się zapuszczać w polemikę z Ugronem, gdyż zdaje się on nie mieć jasnego pojęcia o stanowisku i obowiązkach konstytucyjnego rządu, gdyż rząd jest państwowym władzą wykonawczą i zostaje pod kontrolą reprezentacji narodu. Korony nie można przedstawiać tak, jakoby była ona tylko prostym symbolem, pozbawionym wszelkich praw. Rząd wiedział z góry, że, cokolwiek uczyni, to się wyda jednym za mało, drugim za dużo, gdyż Koszut był z jednej strony osobistością wielką, ale z drugiej strony aż do śmierci pozostał on przeciwnikiem prawnego porządku Węgier. (Okłaski z prawicy.) Byłoby wielkiem tchórzostwem, gdyby nie dano wyrazu pietizmowi dla Koszuta, ale byłoby jeszcze większą polityczną słabością, gdyby się chciało kierować tylko sentymentalnością i wstrząsano zaufaniem w stałość publicznych stosunków.

Izba w imiennym głosowaniu odrzuciła 218 głosami przeciw 114 wniesione przez Ugrona wotum nienności. Nieobecnych było 120 posłów.

Cetynia, 14 kwietnia. Ze Skutari wyruszyło na granicę czarnogórską kilka batalionów piechoty i 11 dział. Wszyscy przywódcy szczepów albańskich zostali innymi osobistościami zastąpieni.

Madryt, 14 kwietnia. Izba deputowanych. Minister spraw zewnętrznych zaznaczył w odpowiedzi na odnośną interpelacyę, że rząd nie czuje się zachcianym wskutek wybrania komisji nieprzyjajnej traktatom handlowym i że dopiero wtedy poda się do dymisy, gdy nie będzie miał w parlamencie większości.

Nowy Jork, 14 kwietnia. Gromada z 500 robotników złożona przeciwiała wczoraj przez południową część okręgu węglowego, nie dopuszczając się jednak poważniejszych wybrków.

Dzisiaj parowiec „Gascogne“ wywiezie ze Stanów Zjednoczonych 3,200,000 dolarów.

Sztokholm, 14 kwietnia. Dzienniki donoszą,

że norwewska lewica stortingu postanowiła jednogłośnie zaprojektować w budżecie na r. 1895 pozycyę konsulatów (nieleńskich jeszcze).

Londyn, 14 kwietnia. Znany włoski anarchista Francesco Polti został przyaresztowany onegdaj w Farriegdonstreet. Miał on przy sobie bombę. W pomieszczeniu jego znaleziono chemikalia i pisma anarchistyczne.

Walenoya, 16 kwietnia. Rząd usunął cywilnego gubernatora Walenoy z powodu rozruchów przeciwko hiszpańskim pielgrzymom.

Towarzystwa i Spółki.

* Dochodzi nas następująca Odezwa.

W drugiej połowie lipca, 18, 19, 20 i 21 r. b. podczas wystawy krajowej ma się odbyć we Lwowie VII zjazd przyrodników i lekarzy polskich, w którym nauki weterynaryjne będą miały osobną dla siebie sekcję. Przypominając o tem Szanownym P. T. Kolegom i gorąco zachęcając do łaskawego jak najliczniejszego współudziału w pracach sekcji weterynaryjnej, upraszam o wczesne zgłoszenie swego uczestnictwa wprost pod adresem niżej podpisanego.

Adres: Lwów, ul. Kochanowskiego 33.

Przewodniczący sekcji weterynaryjnej

Prof. Stanisław Królikowski.

Z lwowskiej wystawy krajowej.

Sprzedaż stałych kart wstępu (permanentek) na cały czas trwania wystawy odbywa się począwszy od dnia 16 kwietnia r. b. w biurze dyrekcji wystawy (ul. Jagiellońska 15 I p.) od godziny 3 do 5 po południu. Przypadającą należność należy wraz z fotografią formatu wizytowego, zaopatrzoną na odwrotną stronę w czytelnie napisane imię i nazwisko, poczem po upływie 24 godzin nastąpi wydanie odnośnej karty wstępu.

Permanentki te uprawniają właściciela do wolnego wstępu na plac budowy już z dniem nabycia w wszystkich dni z wyjątkiem tych, w których rozporządzeniem dyrektora wstępu na plac budowy wzbronionym zostanie.

We Lwowie, dnia 15 kwietnia 1894.

Marchwicki,

dyrektor wystawy.

J. K. Zieliński,

sekretarz wystawy.

Konkurs literacki.

Redakcyja „Czasu“ ogłasza niniejszem konkurs na napisanie noweli, szkicu literackiego, lub w ogóle „felietonu“. Rozmiary mają wynosić około 600 wierszy druku zwykłego, jaki w dzienniku tym jest używany. Treść zostawiona zupełnie do woli autorów. Termin konkursu upływa dnia 15 maja. — Artykuły oryginalne winny być przed upływem tego terminu nadesłane w odpisie czytelnym do redakcyi „Czasu“ bezimiennie z godm i z dołączeniem zamkniętej koperty, temże godłem zaopatrzonej a zawierającej nazwisko autora. W końcu miesiąca mają wynik konkursu ogłoszony zostanie w „Czasie“.

Za najlepszy i celom felietonu dziennika najbardziej odpowiedni utwór wypłaci redakcyja „Czasu“ autorowi nagrodę zlr. 100, za drugi do tych celów najbardziej się zbliżający zlr. 50. Redakcyja zastrzega sobie prawo pierwszeństwa do ogłoszenia w „Czasie“ za wypłaconiem zwykłego honorarium wszystkich tych nadesłanych utworów, zarówno nagrodzonych, jak i innych, które ozna za odpowiednie.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

Komani, poniedziałek 16 kwietnia

* Doniesienia urzędowe kościelne. Archidiecezja Poznańska. Dnia 27 marca r. b. powierzono ks. Miśkiewiczowi wikaryuszowi w Pniewach, tamtejszą prebendę św. Ducha w komende.

* Pan prof. Jaroczyński wystawił w wielkiej sali bazarowej obraz olejny wielkich rozmiarów, przedstawiający Chrystusa Pana na krzyżu, a u Jego stóp kłęczącą niewiastę, która modli się wyrzucić „Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!“ Postać Syna Bożego wyraża wielką boleść, a malarzowi udało się przy całym realizmie, z jakim traktuje swój przedmiot, zachować Chrystusowi piętno idealnej postaci Syna człowieczego, który na krzyżu cierpi dla odkupienia rodzaju ludzkiego. Tło obrazu zastosowane jest wiernie do słów Pisma św., które powiada, że w chwili zgonu Chrystusa Pana słowa jasność swą zawarło, ziemia się rwała, łamały skały. W dali widnieje na lewo Gewont i inne szczyty tatrzańskie, plac Saski ze znaną kolumną, ratusz poznański itd. Twarz kobiety, kłęczącej u stóp krzyża, z palmą i krepą u nóg wyraża wielki ból, ale zarazem zupełne poddanie się woli Bożej. Napięcie na wspaniałej ramie „Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!“ modelowany bardzo gustownie przez samego malarza. Pierwsza litera (J) przedstawia Chrystusa zmartwychwstałego. Przy literze C zamieszczono emblematy wiary, nadziei, miłości; u góry na ramieniu gwiazda jako zapowiedź lepszej przyszłości. Obraz swój zamierza prof. Jaroczyński wystawić za dwa tygodnie do Lwowa na wystawę. Tymczasem można go będzie od jutra oglądać na sali Bazarowej. Wstęp wynosi 50 fen., dla uczniów i uczennic 25 fen. Nie wątpimy, że publiczność podaży do Bazaru, aby zobaczyć ten piękny utwór naszego wielkopolskiego artysty.

* Teatr polski w Poznaniu. Jutro we wtorek pierwszy występ gościnny panny Tekli Trapszówny i artystki teatru krakowskiego, komedya K. Ujejskiego „Pierwiosnik“, operetka Suppé: „Bursze“ i komedya Bliznińskiego: „Dzika różyczka.“ P. Trapszówna odegra w „Pierwiosnikach“ rolę Tosi, a w „Dziłej różyczce“ rolę Róży.

Abonament uchylony. W środę komedya Michała Wołowskiego: „Nasi aniele.“ Rolę Jadzi odegra p. Trapszówna.

* **Wystawa Sztuk pięknych** w teatrze polskim jest otwartą co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11—1 w południe, a w niedziele i święta od 12 do 2 po południu. Bilet wejścia 20 fen., a dla dzieci 10 fen.

Ozłonkowie za okazaniem biletu tegorocznego mają wstęp wolny.

* **Najnowszy numer** „Kościelnego Dziennika Urzędowego” dla archidiecezji Gnieźnieńskiej i Pozn. zawiera encyklikę Ojca św. do Biskupów polskich w 3 językach: łacińskim, polskim i niemieckim. Z rozporządzeń urzędowych przytaczamy następujące:

Dotyczy probostwa w Krobi. Odnosnie do dekretu św. Stolicy Apostolskiej z dnia 17 lipca 1893 publikowanego w „Kościelnym Dzienniku Urzędowym” z dn. 26 października i dołączanego do pisma naszego z dnia 26 września 1893 podaje się niniejszym do wiadomości, iż królewski rząd oświadczył swą zgodę z obecną regulacją stosunków parafialnych w Krobi ze zastrzeżeniem, że się stóm nie przesądza dotychczasowym prawom państwa, patrona i interesowanym instytucjom parafialnym.

Poznań, 21 marca 1894.

Arcebiszop Gnieźnieński i Poznański,
† Floryan.

Dotyczy Franciszka Obarskiego. Wszystkim Rządcom obydwoh archidiecezji polecamy, aby przez trzy po sobie następujące niedziele z ambon wyzwalali parafian swoich do doniesienia sobie, czy nie mają wiadomości o miejscu pobytu Franciszka Obarskiego, kuznierza z zawodu, i aby, nie otrzymawszy żadnej na tej drodze wiadomości, przetrzeli księgi zmarłych od r. 1872 i event. sepulture jego do odnośnego Konsystorza przestali.

* **Tutejszy powiatowy inspektor szkółny p. Schwalba** wystosował do rektorów i nauczycieli głównych przy szkołach ludowych w powiecie poznańskim okólnik w sprawie nauki języka polskiego. P. Schwalba rozporządza w swem piśmie, że w bezpłatnych szkołach poznańskich, w których na stopniu średnim i wyższym udzielana bywa nauka religii w języku polskim, mają być niezwłocznie zaprowadzone dwie lekcje języka polskiego dla klas 4 i 3. Potrzebny na ten cel czas ma być zyskany przez zniesienie 1 lekcji kaligrafii i 1 lekcji rysunków, lecz wolno kierownikom szkół — jeżeli uznają za stosowne — przetrząsnąć na tę naukę dwie inne lekcje. Kurs tej nauki jest dwuletni, a dzieci, które na wniosek ustny lub piśmienny rodziców do niej przypuszczono zostały, zobowiązane są uczęszczać na nią regularnie. Zwolnienie może nastąpić tylko na koniec półroczu, zatem na św. Michał lub Wielkanoc. Lekcyi tych, które ograniczać się będą do czytania i pisania, mają udzielać nauczyciele znający dokładnie język polski. Za podręcznik ma służyć Kasieński: „Książka do początkowego czytania”. W końcu żąda pan Schwalba, żeby lekcje polskie postawiono na ostatnim planie nauki.

Okólnik pana Schwalbego rozciąga się tylko na te dzieci polskie, które w oddziale średnim lub wyższym pobierają naukę religii w języku ojczystym, wyklucza zaś dzieci polskie wielone pod różnymi pozorami do oddziałów uczących się religii po niemiecku. Ponieważ te ostatnie przygotowują się po za szkołą do sakramentów św. po polsku i po polsku się modlą, a zaprowadzona świeża nauka języka polskiego ma właśnie uzdalniać dzieci do skutecznego korzystania z nauki religii, przeto wszystkie dzieci polskie, które nieślusnie, jedynie w celach germanizacji włączono do oddziałów niemieckich, będą pokrzywdzone. Jeżeli intencja reskryptu ministerialnego ma być uczciwa i sumiennie spełniona, to każde dziecko modlące się w domu po polsku, powinno być usunięte z oddziału niemieckiego i przekazane oddziałowi polskiemu. Podobno niektórzy rektorzy liczą na to, że wielu rodziców Polaków nie postara się dla swych dzieci o pozwolenie pobierania nauki języka polskiego, i dla tego zamysłują ją urządzić w bardzo szczupłej liczbie oddziałów. Mamy nadzieję, że rodzice Polacy zawiodą podobne oczekiwania i wszyscy spełnią względem swych dzieci obowiązki rodzicielski, zgłaszając się natychmiast do odnośnego rektora z właściwym wnioskiem.

* **Walne zebranie Towarzystwa Nankowej Pomocy** imienia Karola Marcinkowskiego odbędzie się w czwartek, dnia 19 b. m. o godzinie 4 po południu na wielkiej sali Bazarowej.

* **Walne zebranie komitetu Towarzystwa Pomocy** Nankowej Im. K. Marcinkowskiego na miasto Poznań odbyło się w czwartek po południu o godz. 5 w lokalu Kola Towarzystwa w Bazarze przy bardzo nielicznym udziale członków. Zebranie zagał prezes dyrekcyi komitetu pan dr. Heliodor Świąciecki, wyrażając ubolewanie, że członkowie w mieście Poznaniu tak mało okazują interesu dla rozwoju Towarzystwa.

Na przewodniczącego walnego zebrania nproszono p. dr. Świącieckiego, który do póra powołał pana Szezerbińskiego.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z zeszłorocznego walnego zebrania i po uzczeniu pamięci zmarłych członków Towarzystwa przez powstanie z miejsc, odczytał sekretarz komitetu p. Bernard Chrzanowski następujące sprawozdanie z czynności dyrekcyi w roku ubiegłym:

Komitet składał się w ubiegłym roku z dr. Heliodora Świącieckiego jako przewodniczącego, adw. Ludwika Cichowicza jako jego zastępcy, adw. Bernarda Chrzanowskiego jako sekretarza. Urząd kasyera sprawowało dwóch członków komitetu: p. Stanisław Mann zbierał składki z miasta Poznania i zwracał zebrane do kasy głównej Dyrekcyi, a p. Jarosław Leitgeber wypłacał stypendya. Oprócz wymienionych należeli do komitetu w ciągu ubiegłego roku na mocy — uznanej przez komitet za potrzebne — kooptacyi.

Posiedzeń odbył komitet ósm.

Czynności komitetu zwyczajna polegała jak zwykle na przegladaniu świadectw stypendyatów, odsyłaniu ich do Dyrekcyi z odpowiednimi uwagami i wnioskami, na polecaniu Dyrekcyi młodzieży zgłaszającej się przez komitet o pomoc jak i również na dozoru stypendyatów. Z postępów tychże można być w ogóle zadowolonym. Zgłoszona w zeszłorocznym sprawozdaniu wielka ilość niedostatecznych stopni w języku polskim zmalała widocznie.

Oprócz tego zajmował się komitet przedewszystkiem sprawą kasy, względnie sprawą powiększenia liczby składających. W tym celu podzielił komitet miasto na trzy okręgi a mianowicie:

Okręg I miasto na prawym brzegu Warty.

Okręg II dolna część miasta na lewym brzegu od placu św. Wojciecha, ulicami Wilhelmowska, Podgórska, Półwiejska do bramy Wildeckiej.

Okręg III górna część miasta na lewym brzegu po za wymienionymi ulicami

i powierzył każdy okręg osobnemu delegatowi i to:

Okręg I księdzu dr. Hejnowskiemu,
Okręg II p. Józefowi Sobieckiemu,
Okręg III p. Stanisławowi Mannowi.

Komitet zajął się wydrukowaniem stosownej odezwy wraz z deklaracją przystąpienia do Towarzystwa, która delegatowi rozdana, przez nich rozieszana została.

Z powodu tej reformy, zdaje się, liczba członków zwiększyła się w końcu roku o kilku. Chociaż bowiem straciłmy przez śmierć członków dziewięciu, s. p. Edm. Calliera, aptekarza Jagielskiego sen., prof. Teodora Jakowickiego, sędziego Mieczysława Łyskowskiego, Władysława Mottego, prof. Ludwika Rzepeckiego, ks. Stankowskiego, hr. Szoldrskiego i Serafina Zychlińskiego, chociaż z listy trzeba było skreślić trzech, a do innych powiatów przeniosło się dziewięciu, tak że ubyłoby razem dwudziestu jeden, to jednak, ponieważ przybyło nowobh dwudziestu pięciu, wzrosła liczba członków o czterech, tak że wyniosła przy końcu roku razem 287. Jest to od lat pięciu pierwsze, choć nie wielkie zwiększenie się liczby składających.

Do kasy Towarzystwa wpłynęło wprawdzie pomimo to w pierwszym półroczu 1271, w drugim 1167, razem tylko 2438, a zatem o marek 105 mniej niż w roku zeszłym. Tłomaczy się to jednak przedewszystkiem głównie tem, że nowo zjednani członkowie dopiero w końcu ubiegłego roku do Towarzystwa przystąpili, jak również ubiegłoroczna większa liczba zaległości, niż w latach ubiegłych.

Z zaległości, które jeszcze do kasy wpłynąć mogą, przeniesiono bowiem na przyszły rok 426 marek 50 fen., o 125 marek więcej jak w roku poprzednim. Ze starszych zaległości trzeba było wreszcie już to skutkiem śmierci lub zmiany stosunków majątkowych umorzyć 140 m., o 8 m. marek więcej niż w zeszłym roku.

Rewizja kasy za rok 1893 uskuteczniła została w dniu 12 b. m. przez pp. S. H. Hoffmanna i Jarosława Leitgebera.

Sprawozdanie powyższe przyjęło walne zebranie bez dyskusyi; sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał p. Jarosław Leitgeber.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono dyrekcyi, a mianowicie skarbnikowi pokwitowania.

Nastąpił wybór nowej dyrekcyi. Na wniosek pana Fr. Dobrowolskiego, poparty przez p. radcę dr. Zielewicz, wybrano ponownie całą dotychczasową dyrekcyę.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Stanisława Kasprowicza, Hoffmanna i ks. Michała Wituskiego.

Przy wnioskach członków obradowano nad sposobem spisywania protokołów walnych zebrań i ściągania składek zaległych, poczem przewodniczący zamknął walne zebranie o godzinie pół do 7.

Na wniosek p. radcy Sezanieckiego wyrażano dyrekcyi uznanie za jej pełną poświęcenia pracę przez powstanie z niej.

* **Zwracamy uwagę czytelnikom** na ogłoszenie pana Mondreka, który ma wytyczanie na składzie znakomitą reprodukcję portretu Najprzewielebniejszego ks. Arcypasterza, wykonaną świetnie w artystycznym zakładzie Eckstein w Berlinie. O portrecie tym napiszemy jeszcze obszerniej.

* **Nieruchomość** na Zagórzu nr. 13 wraz z placem budowlanym nr. 5 nabył na terminie subhastacyjnym ogrodnik p. Bandurski ze Sławia za 8050 marek.

* **Samobójstwo.** W przeszłą sobotę powiesił się stróż fortu Ia pod Staroleką. Przyczyna samobójstwa nieznana.

* **Pożar** wczoraj w sklepie należącym do drogerji p. Jeszki przy ul. Wodnej przez nieostrożność chłopca handlowy, zbliżywszy się z zapaloną zapalką do złożonych tam materiałów palnych. Szybko zaalarmowana straż ogniowa ogień stłumiła, lecz mimo to strata jest dość znaczna.

* **Jeżycie.** O nieprawidłowościach zaszłych tam w ostatnich wyborach komunalnych piszą do „Dziennika Poznańskiego”:

„Z lichym bardzo dla nas rezultatem odbyły się, jak wiadomo, wybory uzupełniające do rady gminnej z dnia 15 marca r. b. Dotąd rozporządzaliśmy w radzie gminnej większością, gdyż mieliśmy 8 radnych przeciw 4 niemieckim. Skutkiem niepomysłnego rezultatu wyborów w II klasie wyborczej, w której — nieprawidłowo jak się poniżej wykaże — wybrano 2 Niemców, Niemcy mają obecnie większość. Przepadliśmy w II klasie z następujących przyczyn. Nie stawilo się 2 wyborców polskich, 1 Polak, t. j. p. Koller, głosował na Niemców i ten przechrzył zwycięstwo na stronę niemiecką. Ale nie byłby się temu „Polakowi” czyn ten niepolityczny, gdyby przewodniczący gminy naszej p. Frydrychowicz, który mimo swego polskiego nazwiska i polskiego pochodzenia idzie zawiązać z Niemcami rękę w rękę, nie był unieważnił głosów 3 wyborców polskich dla tego, że nie opłacili podatków. Tymczasem uznal za ważny głos pewnego wyborcy niemieckiego, mimo, że ten również nie zapłacił podatku.

Kiedy podczas aktu wyborczego polscy wyborcy zaproteutowali przeciw ważności owego głosu wyborcy niemieckiego p. Frydrychowicz oświadczył kategorycznie i urzędowo, że wyborcy ów zapłacił podatek. Tymczasem pp. dr. Kozłuskiewicz i Jakubowski zaraz po wyborach zrewidowali książki podatkowe gminne i przekonali się naocznie, że podatki przez rzeczonego wyborcę niemieckiego nie były zapłacone.

Komitet wyborczy polski zaniósł więc do rady gminnej protest przeciw ważności wyborów w II klasie wyborczej. Ale i temu uinął zaradzić p. Frydrychowicz. Wprowadził naprzód nowowybranych radnych w urzędowanie — między nimi także tych radnych, przeciw którym wyborowi skierowany był protest wyborców polskich — i Niemcy, mający w ten sposób w radzie gminnej większość, protest odrzucili.

Sądzą jednak, że na tem ani nasz komitet wyborczy, ani wyborcy polscy nie poprzestaną. Ponieważ rada gminna protestu naszego nie uwzględniła, przeto należy nam się udać z protestem do wyższej instancyi. Pierwszą instancyą apelacyjną od uchwały rady gminnej jest p. landrat, do niego więc udać się musimy, przedewszystkiem zaś należy nam zażądać przeprowadzenia śledztwa przeciw przełożonemu gminy, p. Frydrychowiczowi, za to, że urzędowo podczas aktu wyborczego oświadczył, iż ów wyborca zapłacił podatki, podczas gdy ich faktycznie przed wyborami nie zapłacił. Jeżeli zaś ów wyborca niemiecki przypuszczony został do głosowania, choć podatki nie zapłacił, to tak samo powinien był p. Frydrychowicz przypisać do głosu owych 3 wyborców polskich, którzy podatku nie zapłacili i którzy p. Frydrychowicz do głosu nie przypisał. Gdyby ci mogli byli brać udział w głosowaniu, lub gdyby ów niemiecki wyborca dla tej samej przyczyny, co owi 3 wyborcy polscy, nie był przypuszczony do głosu, zwycięstwo wyborcze w II klasie byłoby po naszej stronie.

Udać się więc należy z protestem przeciw wyborom nieprawidłowo w II klasie odbytych do p. landrata, a gdybyśmy u niego nie mieli nic wskórać, do wyższej instancyi — i przejść wszystkie instancye, aby stała się

nam sprawiedliwość. My nieczego innego, jak prawdziwości, nie chcemy.”

* **Jeżycie.** Wszystkim, którzy jakkolwiek udział brali w obchodzie uroczystości Kościuszkowskiej w Jeżycach pod Poznaniem i do uświetnienia tejże się przyczynili, składa najserdeczniejsze podziękowanie

Komitet.

* **Sw. Łazarz.** Tutejsi rodzice polscy, których dzieci zmuszone są chodzić na lekcye religii, wykładanej po niemiecku, gdzie zamiast prawdy wiary, ucza się bezmyślnego recytowania wyrazów niemieckich, wystosowali do rencyi następującą petycyę o zaprowadzenie w szkole dla uczniów polskich nauki religii w ich języku ojczystym:

„Sw. Łazarz pod Poznaniem, 14 kwietnia 1894.

Do

Król. Wysokiej Rejencyi

w Poznaniu.

Z 500 mniej więcej dzieci uczęszczających do szkół gminnych na św. Łazarzu pod Poznaniem jest około 120 polskiej narodowości i rzymsko-katolickiego wyznania. Tymże polsko-katolickim dzieciom bywa w szkole nauka religii św. na wszystkich stopniach udzielana w niemieckim języku. Z przykrością i wielkim żalem przekonałmy się, że dzieci nasze z wykładu takiego bardzo mało korzystają, że moralność ich zamiast się podnosić, upada i że — nie umiejac czytać po polsku — nie mogą się należycie przysposobić do Komunii św., ani z książki do nabożeństwa zanosić modłów do Boga.

Nauka religii św. i tak bardzo trudna do zrozumienia dla dziecięcych umysłów, jest jeszcze więcej utrudnioną, gdy im jest podawana w języku dla nich obcym, w języku, którego się dopiero w szkole uczą. Dla tego też, skoro tylko rozporządzenie ministerialne z dnia 11 kwietnia 1891 r. dało nam możność udzielania naszym dzieciom lekcji języka polskiego prywatnie w budynkach szkolnym, natychmiast lekcye takie zaprowadziliśmy i bez przerwy przez 3 lata nauki polskiego języka udzielać kazaliśmy w tem przekonaniu, że tym sposobem dopomogemy przynajmniej dzieciom naszym do zrozumienia fundamentalnych prawd wiary i że tak przyczynimy się do podniesienia ich moralności.

Świeżo wydane rozporządzenie ministerialne z dnia 16 marca r. b. i te możność nam odbiera, a dzieci nasze pozostają bez sposobu nauczania się pisać i czytać po polsku. Taki stan musi jak najfatalniejsze skutki wywrzeć na młodych umysłach naszych dzieci. To też my rodzice i opiekunowie poręczonych naszej pieczy dzieci jesteśmy zaniepokojeni o ich doczesną i wieczną przyszłość.

Stosunki te zmienić na lepsze leży w mocy Wysokiej Król. Rejencyi, to też udajemy się do niej z uniżoną prośbą o łaskawe wydanie rozporządzenia:

1) iżby nauka religii św. polsko-katolickim dzieciom tutejszej szkoły na wszystkich stopniach udzielana była w języku polskim i

2) aby przynajmniej w dwóch godzinach tygodniowo — jak to rozporządzenie ministerialne z 16 marca r. b. zezwala — nauka polskiego języka w plan szkolny weszła.

Z podobną petycyą udaliśmy się również i do naszego księdza Arcypasterza.

Mamy nadzieję, że Wysoka Rejencya prośbę naszą łaskawie wysłucha i tym sposobem da naszym dzieciom możność korzystania z dobrego skutkiem z udzielonej nauki religii i przyczyni się do większego ich umoralnienia.”

(Podpisy.)

Nie wątpimy, że za tym przykładem pójdą rodzice Polacy z Jeżyc, Górczyna, Wildy, Rataj itd. i zwrócą się z podobną prośbą do rencyi.

* **Wlepianie znaczków** do kart kwitowych ma ustać. Niejakich dr. Ernest Lehmana wynalazł automat, który za wzuwieniem do niego 20 fen. wydająca stępel i zaproponował kolegium przydyalnemu parlamentu, żeby przyrzędu tego użyto do stępowania kart kwitowych. Ponieważ byłoby potrzeba 10,000 takich automatów, a każdy z nich kosztuje 100 marek, przeto obliczono, że urząd zabezpieczenia oszczędziłby rocznie 1 1/2 miliona marek.

* **Wydany** został zakaz przebywania granicy do Królestwa Polskiego przez komory celne w niedziele i święta ruskie. Rozporządzenie to nie odnosi się do ruchu kolejowego.

* **Nowe agentury pocztowe** otwarte zostały w Niewierze pod Brodami, w powiecie szamotulskim, w Roklinie pod Przytocznia, w powiecie międzychodzkiem, w Grudniu pod Bolewicami, w powiecie bukowskim, w Wyścisławie pod Borkim i w Plewiskach pod Komornikami, w pow. poznańskim.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 17 kwietnia św. Aniceta i Rudolfa B.

Wschód słońca o godzinie 5 minut — Zachód o godzinie 7 minut —.

Z pod Krotoszyńska. Przed dwoma tygodniami odbyła się w okolicy uroczystość, której wiadomość i szczegóły zapewne szersze koło naszego społeczeństwa zajmnie. Był to jubileusz 25 lat kapłaństwa, jaki obchodził czcigodny ks. proboszcz Józef Wróblewski w Lutogniewie dnia 29 marca r. b.

Dzień piękny usposabiał wszystkich do szczególniej radości. — Już od rana zbierali się parafianie Lutogniewscy i okoliczni lud do kościoła — tłumy roily się jak na odpuszc.

Przed 11 godziną zgromadzili się kapłani, dozor kościelny, rada parafialna z całą prawą parafią przed plebania. Ks. dziekan Olyński w imieniu dekanatu i kapłanów sąsiednich złożył pierwszy w serdecznych słowach życzenia Jubilatowi i ofiarował jako dar od Konfratrów pieknią białą kape — bardzo dla kościoła potrzebną. — Następnie składali życzenia swoje w prostych a serdecznych słowach w imieniu parafian jeden z członków dozoru kościelnego i przewodniczący reprezentacyi parafialnej, w dowód wdzięczności i miłości dla Pasterza swego ofiarowali ozdobne krzesło (fotel) i srebrny pacyfikał.

Wznoszącym było, gdy Jubilat ubrany w nową kape, przed samem odejściem do kościoła, klęknął przed staruszką matką swoją — która w tym dniu po ciężkiej chorobie prawie endem wzmocniona, mogła brać udział w tej wielkiej uroczystości — i odebrał od niej błogosławieństwo, tem droższe, iż ojca dopiero przed kilku miesiącami stracił.

W procesyi wprowadzono ks. Jubilata do kościoła. Po odpiewaniu „Veni Creator” odprawił ks. Jubilat w asystencji ks. dziekana mszę św., wśród której ksiądz Wojciechowski, proboszcz z Benie wygłosił z gorącym zapalem kazanie o godności kapłańskiej i obowiązkach wzajemnych pasterza i parafian.

Po mszy św. odpiewano „Te Deum” i odprowadzono znowu jubilata w procesyi do plebanii, gdzie odpręgn podziękował ks. Jubilat za wzruszeniem za tyle do-

wodów życzliwości. Ponieważ to był czas wielkocny, kapłani wrócili do kościoła i wysłuchali wiernych przybyłych do spowiedzi św.

Do stołu gościnnego zasiadło 45 osób: z bliska i daleka przybyli konfratry, obywatele, przemysłowcy, gospodarze i rodzina.

Pierwszy toast wznosił ks. Dziekan na zdrowie Jubilata i zarazem oznajmił, iż Najprzew. ks. Arcypasterz raczył także z wielkim uznaniem oń i pracy kapłańskiej ks. Jubilatowi przesłać swe życzenia. Ks. kanonik Kegel z Krotoszyńska wznosił zdrowie Jubilata, jako ucznia swego gimnazyalnego. Ks. Jubilat zaś nawzajem podziękował ks. Dziekanowi i ks. Kanonikowi. Goście bawili się wśród różnych toastów wesoło do późnego wieczora w uroczystym i serdecznym nastroju.

Oby ten dzień był dla Jubilata, który znalazł tak wielkie uznanie pracy i zasług u wszystkich, zachętą do dalszej gorliwości kapłańskiej w długie i najdłuższe lata, dla parafian zaś oby się stał nowym węzłem jedności z pasterzem swoim i wzajemnej miłości. — Niech Pan Bóg błogosławi Pasterzowi naszymu pomiędzy nami jeszcze w długie szczęśliwe lata.

Jeden z parafian.

Ostatnie telegramy.

Madryt, 16 kwietnia. Ojciec św. polecił wyrazić rządowi hiszpańskiemu swoje zadowolenie z powodu głosowania Korteżów i zachowania się rządu i prasy przy sposobności wydarzeń w Walencji.

Rzym, 16 kwietnia. W niedzielę byli obecni hiszpańscy pielgrzymi i 3000 innych osób w kościele św. Piotra modlom Papieża przed obrazem Davila. Ojca św. przyjmowano okrzykami. Ambasadur hiszpański wyraził rządowi włoskiemu zadowolenie Hiszpanii z powodu zarządzonego środków i zachowania się ludności przy przybyciu hiszpańskich pielgrzymów.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 15 kwietnia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Kozmian z Warszawy, ks. prob. Dzinbek z Łobżenicy, pani Iward z Moskwy, pani Bohnnes z Wągrowca, Barański z Szczecina, Górski z Warszawy, sędzia Schlüter z Zbąszynia, Traskow z Nieszawy, Zerenze z Rogoźna, Banchwitz i Bernstein z Berlina.

KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Telefon 84. Pani Kowaleka z Wysoczki, pani Paliszewska z rodziną z Hutki, Grabski z żoną z Knnowa, Piotuch-Kublicki z Smieszkowa, Chłapowski z Lginia, Kutner z Wrocławia, Grossmann i Schmulke z Obornik, Płoszyński z Nosalewa, Teichmann z Berlina.

ADAMCZEWSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Pani Węclewska z Parczewa, panna Lux z Prus Zachodnich, Michalski z Królestwa Polskiego, Przyjemski z siostą z Górki, Mackeprang z Dobieżyńa, Lemp z Berlina, Granass i Gutmann z Wrocławia.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań, 16 kwietnia.** (Sprawozdanie giełdowe) Stan powietrza: pięknie.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. —, Wypowiedziano —, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50 ta 46 80 m., 70-ta 27 30 m., kwietień 50-ta 46 80, 70-ta 27 30, m. maj 50-ta —, m., 70-ta —, m. (Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. Wypowiedziano —, litrow. Cena wypowiedziano —, m. w miejscu bez beczki 50-ta 46 80 m., 70-ta 27 30 m., kwietień 50-ta —, m., 70-ta —, m.

Ceny targowe w Poznaniu		TOWAR			
		d. 16 kwietnia 1894.			
		piękny	średni	pośledni	
Pszonica	100 kilog.	14 20	13 60	12 80	—
Żyto	—	11 80	11 10	—	—
Jęczmień	—	13 80	12 50	11 80	—
Owies	—	14 —	13 —	12 20	—
Groch wrzący	—	—	—	—	—
na paszę	—	—	—	—	—
Kartofle	—	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—	—
Rzepak	—	—	—	—	—
Kubin żółty	—	—	—	—	—
niebieski	—	—	—	—	—

(Nadesłano).

Cokolwiek się ogłasza

i zaleca publiczności szumnie i przesadnie reklamami to jednak zawsze **przezrocyste mydło kryształowe Wilh. Riegera w Frankfurcie nad Menem** jest i pozostanie najlepszym mydłem toaletowem, przyczem jest bardzo oszczędne, gdyż go bardzo powoli ubywa, chociaż się znakomicie burzy. Nabyć go można w każdym lepszym handlu perfumów. (1329)

FABRYKA papierosów i tureckich tytuńj „VULKAN“

I. F. J. KOMENDZINSKI w DREZNIE zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytuńje, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Telegram giełdowy.

Berlin, 16 kwietnia 1894 roku. (Kursy końcowe.)

Kurs z dnia	14	16	18	14
Pozenica słabo.	—	—	88 20	88 20
na maj	143 —	144 —	108 —	108 —
na lipiec	145 50	144 50	101 90	101 90
Żyto słabiej.	—	—	102 90	102 90
na maj	124 —	123 —	98 20	98 20
na lipiec	126 —	125 50	103 90	104 —
Olj rzep. słabo.	—	—	97 60	97 60
na kwietień maj	43 60	43 20	163 55	163 65
na październik	44 40	44 20	94 40	94 60
Okowita słabo.	—	—	219 50	220 —
eksportowa	30 30	30 20	104 20	104 40
na kwietień	35 —	34 90	64 90	64 90
na maj	35 30	35 20	64 50	64 50
na lipiec	36 10	36 —	96 60	96 60
na sierpień	36 60	36 40	91 50	91 50
na wrzesień	36 80	36 70	214 —	214 50
spółwzrost	50 —	49 90	48 10	48 20
Owies	—	—	189 —	189 60
na maj	123 —	—	—	—
Wypowiedziano:	—	—	—	—
żyta węgpi	250	20%	—	—
okowity kw. eksp.	40,000	30,000	—	—
spół.	0,000	0,000	—	—

Uspokojenie: słabo.

Szczecin, 16 kwietnia 1894 roku. (Kursy końcowe.)

(2) Berlin, dnia 13 kwietnia 1894 r.

Numer, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach wygrywa 210 marek.)

19 78 390 415 677 712 64 887 110 387 379 772 3267 43 44 82
236 37 324 564 650 733 71 937 3087 145 75 251 75 394 76 85 423 87
555 763 1080 95 204 318 81 578 98 606 50 391 916 5180 245 46 304
539 746 1006 14 97 121 304 88 (1500) 455 537 92 740 879 923 7107
27 217 (3000) 474 521 672 850 (1500) 925 808 144 210 880 96 9007
67 123 78 292 512 64
10039 264 310 404 545 (500) 618 84 46 1108 96 99 112 42 203
17 81 321 (500) 815 928 12142 235 (500) 89 50 98 326 33 485 587
13082 446 699 727 36 844 14339 63 484 757 900 53 15022 28 223 71
80 (500) 565 71 98 339 799 827 37 88 1071 (500) 817 60 531 602 77
700 885 957 41 (3000) 49 17002 (3000) 473 93 537 602 710 58 828 73
(500) 931 (1500) 32 92 18050 (3000) 152 73 717 (3000) 89 98 (300) 336
(500) 19012 109 96 337 44 630 784 863 84 906 87
20022 32 41 67 (1500) 111 226 318 67 859 73 21006 189 225
(300) 88 476 79 885 911 22043 75 186 398 (3000) 325 58 58 598 603 92
33 (5000) 92 517 34 51 937 23406 29 70 88 533 39 58 621 767 805
(1500) 61 923 52 21303 37 485 362 702 883 (3000) 25002 60 189 336
94 547 841 76 20040 (1500) 74 200 21 24 406 574 601 766 807 41
57 973 27114 308 469 70 521 846 52 79 28016 76 88 (3000) 123 44 66
819 420 96 692 722 848 968 28037 53 71 153 216 469 72 87 606 (3000)
30 757
30094 96 193 441 500 980 31009 38 124 66 561 99 608 806 34 918
60 69 152375 798 825 927 30011 39 74 131 232 334 944 34098 252 93
411 520 32 762 35016 (500) 70 611 43 89 (3000) 916 36189 227 67
92 (3000) 554 411 636 940 (3000) 78 (1500) 37292 441 971 38011 72 147
65 354 728 (3000) 33 945 30047 72 512 512 38 644 739
40165 743 73 806 41096 149 561 775 839 78 984 (3000) 42036 52
57 168 221 423 96 518 700 41 90 804 43055 155 491 621 (3000) 62 703
65 868 907 90 44001 107 216 586 97 782 91 45404 52 96 541 640 58
66 927 46084 213 93 346 73 546 59 747 57 929 47220 304 54 563 85
883 48232 307 661 86 702 813 32 67 84 917 31 88 49112 94 266 (3000)
325 71 80 699 70 (3000) 726 82 932
50084 158 (3000) 224 (3000) 55 17 374 400 555 81 796 809 94 98
51052 461 520 748 (3000) 821 (3000) 78 928 69 52766 892 (3000)
53109 221 325 414 16 684 759 887 74 986 93 54088 134 208 (3000) 322
(500) 74 404 551 700 830 58 55242 371 409 49 (3000) 516 823 73 962
50622 (3000) 72 150 225 313 539 95 (1500) 783 897 919 57065 (3000)
171 260 328 416 558 76 714 812 (500) 89 912 (1500) 30 58062 175 258
350 410 62 72 540 666 737 59107 55 95 245 (3000) 378 92 705 587
60454 174 446 628 87 (500) 714 37 815 61152 366 600 748 920
(3000) 62026 281 (500) 86 (1500) 466 668 710 884 904 92 63276 307
86 (500) 453 578 771 828 (3000) 58 966 61412 222 60 314 17 638 94
829 65073 254 57 301 914 42 75 881 60627 151 69 223 60 355 507
623 76 36 49 90 882 67107 (3000) 254 364 81 (500) 402 79 538 61
68082 84 (500) 183 226 600 64 957 69070 389 453 685 753 83 812
70172 216 882 (3000) 443 611 38 715 806 928 75 71099 562 611 37
51 97 968 99 72014 38 56 177 381 493 511 659 73051 82 92 101 279
84 512 600 80 897 916 77 95 74022 71 113 29 212 386 (3000) 436 770
92 75011 143 (1500) 309 67 465 554 (1500) 88 70657 797 321 42
944 77216 32 (500) 44 98 357 585 617 48 813 78120 67 310 21 597
659 79 785 93 79050 337 464 617 91 764 96 847 982 85
50059 308 555 (1500) 697 (3000) 876 81069 402 50 650 97 819 936
82222 55 72 325 45 69 441 58 520 97 (3000) 44 806 83200 43 754 945
50 92 84023 213 79 381 (3000) 498 608 81 878 81 88 85067 308
440 726 842 76 86294 363 550 600 83 84 (3000) 90 723 71 834 87018
43 88 322 397 512 725 29 34 818 56 (1500) 96 946 88037 (3000) 93 313
31 93 421 86 574 610 73 813 89082 192 291 (1500) 485 87 88 500 65
705 55 829
90061 72 172 213 69 73 330 517 29 36 59 654 793 854 931 91110
24 240 95 419 666 712 974 92117 25 357 433 (500) 80 608 10 84 788
(500) 95 887 93081 206 306 56 65 612 63 94000 28 107 64 236 (500)
427 526 45 703 93012 124 (500) 347 65 488 501 26 691 74 53 73 937
90904 199 245 41 90 379 94 453 63 508 732 249 97015 96 178 263 (1500)
89 (500) 409 32 632 752 75 809 90861 818 84 37 55 454 78 545 76 (500)
666 796 90048 51 152 358 444 50 667 755 970
100069 153 284 395 581 837 966 101196 211 671 820 925 29
102067 255 431 77 916 103893 (3000) 671 878 104039 90 236 83 548
92 660 743 105013 17 71 296 729 852 106061 85 212 (3000) 77 79 351
417 650 77 111 35 807 951 74 75 107241 68 464 782 (3000) 55 887
108101 96 211 327 75 459 615 42 (500) 703 822 946 109215 417 639
730 836
110102 73 233 81 86 347 598 (3000) 751 98 969 72 111008 45 143

214 96 343 475 522 49 77 686 898 984 112054 55 187 95 364 604 710
887 98 985 96 110792 194 227 (500) 57 316 22 516 37 706 44 899
114261 435 643 755 973 115091 311 33 (3000) 525 (500) 609 705 81
116125 83 832 (3000) 79 117049 72 149 92 240 69 449 66 88 512 35
855 95 949 118019 80 99 156 (500) 241 322 467 569 84 119101 322
582 802
120101 14 82 228 60 680 850 80 93 121119 26 51 57 316 29 758
54 (500) 123 228 310 416 18 95 52 61 599 621 708 (3000) 40
(1500) 92 903 123069 277 307 92 440 533 84 735 45 124149 57 267
82 (500) 302 52 450 552 79 83 659 77 767 125027 125 70 (3000) 229 812
423 625 81 90 838 945 126216 642 744 127042 92 161 72 (500) 327
905 (500) 36 785 884 968 59 90 128415 55 366 583 600 (500) 735 71 859
620 50 89 (3000) 761 1316 588 (3000) 741 867 13254 545 910 36
713 (1500) 78 399 130121 500 38 (1500) 67 76 320 89 468 571 617 (500)
130187 243 (3000) 88 359 498 595 791 833 42 131039 127 256 443
(1500) 48 72 659 132111 236 315 77 493 595 669 87 763 890 944
133154 339 550 643 887 980 134138 202 76 135044 341 61 486 584
620 50 89 (3000) 761 1316 588 (3000) 741 867 13254 545 910 36
138245 317 22 74 978 130198 99 230 32 88 (1500) 328 87 436 870
98 95
140029 152 233 457 97 558 866 910 62 73 (5000) 141067 198 250
331 576 90 626 900 13 44 142143 71 338 (1500) 439 52 536 626 69 713
851 143035 207 96 (3000) 346 671 933 144034 125 275 510 43 689 717
804 145378 297 52 446 557 62 694 570 (1500) 140925 71 176 437 81
550 (3000) 62 75 147037 31 61 153 445 566 605 19 710 24 864 (500) 70
901 148064 138 97 214 455 643 63 774 828 149037 42 (1500) 120 94
220 329 411 547 98 696 752
150010 339 730 497 341 706 33 864 89 97 150874 214 16 811 36 39
60 69 152375 798 825 927 150407 120 (3000) 45 269 33 63
66 514 629 89 766 882 154008 74 184 295 398 420 23 531 63 654 (1500)
783 814 918 155052 90 150 205 409 578 977 156070 75 802 50 (1500)
974 157070 153 79 306 424 308 12 769 934 584 79 158012 (3000) 147
88 317 430 58 934 (3000) 159038 25 540 639 (5000) 15010 34 198096
160102 62 95 289 (5000) 321 42 426 63 (500) 92 520 (1500) 24 76 635
747 980 161046 47 147 263 308 162101 57 208 51 391 436 565 80 98
692 37 754 874 169026 135 82 260 410 64 78 657 760 101 (3000) 994
164169 489 556 855 165631 569 87 963 758 (1500) 847 900 55 160073
254 57 441 78 703 34 47 167013 25 169 299 322 574 738 832 50 95
168034 152 63 70 271 391 400 19 24 581 602 10 708 91 969 169074
522 80 796
170088 55 100 58 88 440 77 828 78 85 171115 279 339 41 406
40 67 908 821 172224 37 484 514 701 173062 108 399 608 55 55 749
748 174247 351 560 646 792 (1500) 175107 58 291 (3000) 988 17
800 70 (5000) 176140 68 (500) 75 273 338 433 92 526 813 177143
227 575 91 620 911 178099 162 320 329 460 605 (1500) 54 179088 62
83 131 271 552 75 635 77 95 607 833
181108 63 154 407 807 929 181110 355 61 (3000) 451 (5000) 607
912 (5000) 200 (3000) 182091 144 48 79 (1500) 364 (1500) 479 732 908
183022 (500) 213 417 623 860 84 184045 166 82 84 479 512 721 821
185007 106 203 56 340 499 599 706 46 851 186076 130 206 896 415
70 82 643 895 983 (1500) 187001 114 47 52 (3000) 61 316 85 612 707
37 324 83 188116 44 304 462 597 606 56 761 869 945 (5000) 189002
24 118 252 (3000) 343 755 842 947
190025 127 328 69 448 606 19 703 805 18 935 191082 739 62 96
920 192340 451 587 (3000) 98 684 786 193091 208 84 397 462 623
70 731 805 31 194349 816 96 195033 394 313 41 68 663 845 950
196235 339 401 51 651 729 914 64 197224 (3000) 496 (1500) 614 198096
30 34 78 88 412 783 810 73 985 199197 223 26 33 45 405 512 608
606 66 (1500)
200011 25 224 623 33 784 930 201127 293 376 92 92 930
844 982 202244 (500) 62 (1500) 334 451 62 75 545 641 82 203069
228 643 846 932 20466 (3000) 197 276 405 (3000) 56 97 (500) 333
580 205032 129 (1500) 58 554 616 736 800 206051 172 122 326 664
(500) 98 207222 320 44 59 484 (3000) 508 42 621 (3000) 48 55 86 779
208068 69 138 66 (500) 211 69 464 637 69 98 787 845 976 209281 356
535 52 652 717 808 56 84
210117 220 306 544 687 709 79 916 (5000) 31 211148 212 98 343
463 84 550 75 88 675 89 803 212133 (1500) 291 (3000) 15 884 (1500)
518 642 747 925 213129 48 454 81 865 214045 100 37 94 455 595
733 827 215064 158 217 387 (3000) 434 64 74 513 29 870 953 95
216076 79 233 62 370 469 610 763 840 46 79 940 91 217341 43 456
81 642 719 62 867 91 933 41 218436 91 531 736 54 555 219001 152
98 270 389 451 62 628 733
220028 128 64 272 554 665 704 (3000) 9 (1500) 13 48 950 80 89
2221032 48 14 224 38 818 531 688 750 70 78 829 31 (5000) 908 57
222200 1300 77 176 294 401 550 (3000) 73 87 (500) 617 30 72 (500) 82
744 (500) 222038 1300 77 176 294 401 550 (3000) 73 87 (500) 617 30 72 (500) 82
132 51 225 45 (3000) 69 300 (3000) 62 35 475 730 61 921 225031 63
128 58 (3000) 306 9 73 447 51 521 74

(2) (Popołudniowe ciągnięcie)

(Numer, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach wygrywa 210 marek.)

31 492 550 55 635 732 69 (500) 88 815 90 91 1008 90 252 96 591
708 77 917 219 (1500) 80 347 566 637 (1500) 778 883 935 36 58 3011
245 339 415 28 78 952 922 4053 305 85 450 556 (500) 701 96 846
(500) 60 947 5124 71 (3000) 320 465 89 554 86 (3000) 614 6277 (3000) 811
7057 155 238 612 751 859 60 76 921 8241 330 746 (10000) 514 17
947 74
10048 115 62 210 84 361 67 93 624 66 98 702 73 (3000) 811 (5000) 86
993 (3000) 11243 91 358 410 645 710 93 891 929 12071 110 48 248
55 517 13055 11 304 16 400 78 601 12 (3000) 87 856 95 65 14404 41
513 60 81 931 67 75 15009 102 14 458 73 682 786 907 50 10025 135
254 61 64 539 641 823 76 17347 88 946 94 647 739 47 18009 35
156 345 449 72 649 58 861 995 19057 116 77 287 479 757
20200 2 5 306 490 551 92 627 34 (500) 741 881 21399 412 636 768
78 889 944 22021 96 543 90 665 97 776 85 306 23050 65 (500) 133
51 224 561 682 828 94 24161 93 341 (5000) 70 446 534 630 737 45 829
97 919 25333 351 62 77 619 28 51 95 768 822 (3000) 44 975 26110
(500) 292 (3000) 359 444 733 955 27074 103 25 (3000) 308 35 48 456
825 44 (5000) 28174 292 367 508 711 54 815 78 921 51 29088 147
825 343 80 814 79 56 548 795
30062 240 75 843 74 940 31079 397 419 565 82 799 846 985 99
42361 437 92 822 618 750 (3000) 839 33037 78 161 282 413 540 667
719 73 874 34030 125 234 452 556 700 46 917 35115 49 43 65 280
363 484 563 601 14 69 81 889 937 78 36022 42 89 105 966 483 570
87074 927 73 (1500) 91 30768 404 62 504 640 46 849 964 85032 214 16
47 61 316 573 422 33 59 32 699 761 (500) 91 815 52 66 923 29 38
39014 38 86 350 510 59 607 743 879
19015 200 320 62 620 57 69 978 41001 60 77 307 29 51 538 648
55 710 81 970 42288 372 462 (3000) 75 525 67 784 93 843 94 49005
121 277 318 401 4223 (1500) 904 44265 788 871 85 962 45562 625 57
770 93 901 812 43 56 46629 717 37 87 888 42726 350 558 611 43 51
836 944 42906 (5000) 322 413 58 94 581 619 730 822 90 49055 (3000)
56 232 620 447 786 842 63 948
50019 29 55 149 59 766 840 73 97 (3000) 945 51043 226 (500) 49
414 511 74 920 (5000) 33 743 916 52022 100 73 77 91 (3000) 330 407 62
440 627 821 53004 178 412 536 629 745 92 923 92 54034 266 349 409
610 709 20 95 808 99 (3000) 981 55118 53 56 286 303 569 631 744 879
56055 69 379 443 630 761 (3000) 984 57102 239 367 405 61 63 599
715 41 73 842 58264 431 65 761 837 59045 56 214 401 584 717 859
65 96
60173 257 89 304 (3000) 13 445 794 895 948 61001 239 46 419
60 90 516 17 65 93 1042 68 71 74 908 23 62338 (10000) 402 7
58 563 730 866 76 986 63005 73 (5000) 96 148 98 388 411 (3000) 65
985 64011 28 90 300 335 (3000) 65015 38 61 930 90 309 43 47 610 41
708 84 601 901 5 966 46673 132 53 202 93 332 61 (5000) 456 636 75
67040 (3000) 234 84 342 58 448 652 69 759 92 825 918 65118 210 29
85 878 763 80 821 911 (3000) 18 82 86 60001 53 76 114 208 43
28 575 637 897 919
70020 51 69 105 248 51 351 94 932 74015 114 21 (3000) 596 669 72
725 80 983 41 57 93 72110 330 42 404 538 696 724 56 890 73050
112 88 80 232 66 626 902 41 74093 387 509 81 784 941 60